Nr. 380. We Lwowie piątek dnia 15 sierpnia 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 15 sierpnia.

(Sprawa oddalonych strażników. — P. Blumenfeld interpeluje. — Trupiarnia u nieuleczalnych. — Komisje. — Nie będzie elektryki. — Rekursy budowlncze).

Przy ledwie dostatecznym komplecie zaczęło się wczorajsze posiedzenie rady miejskiej o g. pól do 8-mej pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Michalskiego.

Na wstępie interpelował p. Hudec w sprawie oddalonych dziewięciu strażników z byłego biura egzekucyjnego, którzy mając wiele lat służby, znaleźli się bez zaopatrzenia.

P. Michalski odpowiedział, że sprawa ta jest obecnie przedmiotem obliczeń w izbie obrachunkowej, jaki wymiar pensji któremu się z nich należy.

P. Kuźniewicz jest zdania, że dobremby było tych ludzi zatrudnić na razie jako dozorców przy robotach kanałowych.

P. Blumenfeld interpeluje w sprawie ogłoszonego w dziennikach konsensu na dalsze linje koleji elektrycznej. Zapytuje, dlaczego sprawa ta nie była na radzie.

P. wiceprezydent Michalski wyjaśnia, że sprawa ta ze względu na rokowania z tramwajem konnym nie wyszła jeszcze z komisyj, co się dopiero w tych dniach stanie; wyłonią się wtedy rozmaite wnioski i kombinacje, a potem sprawa ta wejdzie pod debaty rady miejskiej.

Urlopów udzieliła rada radnym pp. Mahlowi i Gaberlemu.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, referował p. Gołąb sprawę domu przedpogrzebowego (trupiarni) przy zakładzie dla nieuleczalnych, gdzie po dwu lub trzech chorych dziennie umiera.

W dysknsji nad tą sprawą podniósł p. Janowicz, że do domu dla nieuleczalnych odsyła szpital chorych już w agonji i dlatego taka wielka tam jest śmiertelność.

Dr. Pisek konstatuje, że od lat 10-ciu, nie widziano sprawozdania z czynności tego zakładu dla nieuleczalnych. Czyni wniosek nagły, aby prezydjum zbadało w jak najkrótszym czasie stan rzeczy i zdało sprawę z czynności zakładu.

Wiceprezydent p. Michalski nie neguje, że szpital przysyła istotnie umierających chorych do zakładu.

P. Markiewicz jest zdania, że także i kraj powinien coś wziąć na swe barki, a nie spychać wszystko na gminę. Zakład jest obliczony i urządzony na 80 chorych, a bywa 120!

Przemawiali jeszcze pp.: Riedl, Rawski, Bardasz i Janowicz, poczem uchwalono budowę trupiarni kosztem 7000 koron.

Następnie dokonano wyboru komisyj: prawniczej, dochodów niestałych, dóbr miejskich i regulacyjnej.

Sprawę oświetlenia elektrycznego w mieszkaniu prezydenta miasta, uchwalono odroczyć do czasu rekonstrukcji ratusza, poczem po załatwieniu paru spraw administracyjnych, przystąpiła rada w dalszym ciągu do załatwienia rekursów budowniczych, które referował p. Gołąb

Depesza cesarza Wilhelma.

(Telegr. Dzien. Pol.)

Berlin 15 sierpnia. Depesza cesarza Wilhelma wystosowana do regenta bawarskiego ks. Luitpolda, w sprawie odrzucenia przez sejm bawarski kredytu na zakupno dzieł sztuki, wywołała w całych Niemczech wielkie wzburzenie i jest żywo omawianą w prasie niemieckiej. Większość dzienników wykazuje, iż cesarz Wilhelm popełnił błąd mieszając się do walki stronnictw politycznych w sejmie bawarskim i podnosi, iż depesza cesarza może tylko wzmocnić i tak już silny partykularyzm bawarski.

Germania pisze, iż od czasu istnienia cesarstwa, nie było wypadku, aby cesarz wmięszał się w taki sposób do wewnętrznej polityki państwa związkowego. Depesza cesarza z pewnością wywoła w Bawarji uwagi dla cesarza wcale nieprzyjemne i przyczyni się do tem silniejszego rozwoju partykularyzmu w Bawarji.

Deutsche Tageszeitung podnosi, iż depesza cesarza wywoła niezadowolenie i rozgoryczenie w kołach centrum bawarskiego, a to niezadowolenie może także przenieść się do kół centrum w parlamencie. Zrobi ona ten skutek, że walka partyjna w sejmie jeszcze się zaostrzy i ponowią się ataki na gabinet. Pismo to ma za złe sferom dworskim, iż depeszę tę ogłosiły.

Vorwärts drwi z hojności cesarza i powiada, że depesza ta może być precedensem dla przyszłego postępowania sejmów i parlamentu. Teraz ciała prawodawcze będą mogły skreślać niejeden wydatek, ufając w to, że znajdzie się ktoś, kto te wydatki z własnej szkatuły pokryje.

Frankf. Ztg zaznacza, że depesza cesarska doda centrum siły i otuchy do dalszej walki, gdyż znajdzie ona teraz poparcie u wszystkich tych, którzy są przeciwni mieszaniu się cesarza do wewnętrznych spraw bawarskich.

Dalszym skutkiem depeszy będzie to, iż centrum uderzy teraz silniej na gabinet i zmusi go do ustąpienia.

Köln. Ztg. podnosi, iż depeszy cesarskiej nie należy podsuwać żadnego politycznego znaczenia. Jeżeli zaś znajduje się w niej jaka aluzja polityczna, to przypisać to należy jedynie krewkiemu temperamentowi cesarza.

Post i *Täg iche Rundschau* pochwalają bez wszelkich zastrzeżeń postąpienie cesarza.

Norddeutsche Allg. Ztg., *Neueste Nachrichten* i *Kreuz Ztg.* nie zamieszczają do depeszy żadnych komentarzy.

Monachium 15 sierpnia. Depesza cesarza Wilhelma wywołała tu wielkie wzburzenie. Treść jej uważają za obrażającą księcia regenta.

Walka kulturna we Francji.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Lesneven 15 sierpnia. Prefekt kazał ogłosić w gminach Saint Meen, Pludaniels i Le Volgoët ustawę z dnia 7 czerwca 1848 r., co do zbiegowisk. Mer ze St. Meen został przeniesiony jako podprefekt do Brestu.

Chambery 15 sierpnia. Pieczęcie rządowe, położone na szkołach kongregacyjnych, zostały zerwane. Władze położyły je na nowo. W miejscowości La Ravoiri hrabina Costa-Bauregard zerwała powtórnie te pieczęcie.

Paryż 15 sierpnia. Na odbytej wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Loubeta radzie gabinetowej zajmowano się sprawą zamykania szkół kongregacyjnych w departamencie Finistere. Prezydent gabinetu p. Combes oświadczył, że od przełożonej kongregacji zakonnej otrzymał pismo, w którem donosi ona, że już dwukrotnie wzywała podwładne jej zakonnice, aby opuściły szkoły, jednakże wezwanie to natrafiło na opór właścicieli dóbr, w których znajdują się szkoły i na opór ludności. Combes oświadczył dalej, że ruch w tym departamencie, który początkowo miał tło katolickie, teraz przybrał kierunek rojalistyczny. Ruch ten teraz, to ciężkie przekroczenie ustaw, które wiele osób narazi na surowe kary. Minister sprawiedliwości wydał w tym kierunku wskazówki generalnemu prokuratorowi.

Paryż 15 sierpnia. Dzienniki opozycyjne *Liberte* i *Journal des Debats* twierdzą, że oświadczenia rządu, iż ruch przeciw zamykaniu szkół kongregacyjnych, jest rojalistyczny, jest tylko wykrętem, aby opinję ogólną odwrócić od właściwych powodów ruchu i uwolnić się od odpowiedzialności za stosunki wywołane ostremi zarządzeniami. Środki sądowe przeciw niektórym osobom zupełnie nie rozwiążą kwestji szkół.

Ploudaniel (koło Lesneven) 15 sierpnia. Wieśniacy pozamykali wszystkie drogi prowadzące do klasztoru drutem kolczastym, a przed bramą klasztorną wypokali rów i napełnili go wodą.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Odznaczenie.

Wiedeń 15 sierpnia. *Wien. Ztg.* donosi: Cesarz nadał dyrektorowi gimnajum państwowego w Tarnowie, radcy drowi Karolowi Benoniemu, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, order żelaznej korony III kl. z uwolnieniem od taksy.

Amnestja.

Wiedeń 15 sierpnia. Cesarz darował resztę kary 21 skazańcom; z tego przypada na zakład karny męski w Stanisławowie i Wiśniczu po 2, na zakład karny żeński we Lwowie 1.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 15 sierpnia. *N. fr. Presse* donosi, że fakt, iż obaj prezydenci gabinetu dr. Koerber i p. Szell będą w Ischlu przyjęci przez cesarza na osobnych audjencjach, aby monarsze zdać sprawę z rokowań ugodowych, dowodzi, że porozumienia w sprawie ugody dotychczas jeszcze nie osiągnięto. Mianowicie między fachowymi referentami przy trzeciem czytaniu antonomicznej taryfy celnej powstały różnice co do ceł od produktów surowych i co do ceł od wyrobów fabrycznych, mimo zapewnień ze strony austrjackiej, że cła te leżą tak w interesie przemysłu austrjackiego, jak i węgierskiego, różnice te nie zostały wyrównane. Również wspólna konferencja obu prezydentów gabinetu w Ratod różnic tych nie usunęła. Dlatego też cesarz przyjmuje każdego z nich osobno, gdyż od każdego chce się dowiedzieć dla jakich powodów nie mogą poczynić ustępstw i dojść do porozumienia.

Chrzest arcyksiężniczki

Wiedeń 15 sierpnia. Dziś o godz. 11 rano odbędzie się chrzest nowonarodzonej córki arcyksiężnej Blanki i arcyksięcia Leeopolda Salwatora.

Choroba ministra sprawiedliwości.

Opawa 15 sierpnia. Polepszenie w stanie zdrowia ministra sprawiedliwości br. Spens-Bodena, który przebył ciężką operację kiszek, trwa ciągle. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Drogi wodne.

Wiedeń 15 sierpnia. *N. W. Tagblatt* donosi, iż koła miarodajne utrzymują, że najpierw rozpoczętą będzie budowa kanału Dunaj-Odra. Roboty w Czechach rozpoczną się dopiero wtedy, gdy budowa kanału Dunaj Odra znacznie postąpi i gdy doświadczenia zebrane przy tej budowie będą mogły być zastosowane

przy budowie dalszych kanałów. Na budowę kanału Dunaj-Odra zaciągniętą została pożyczka w kwocie 117 miljonów koron.

Setna rocznica urodzin Lenaua.

Csatad 15 sierpnia. Z okazji setnej rocznicy urodzin poety Lenaua, odbyła się tu wspaniała uroczystość, w której wzięły udział tysiączne tłumy. Po nabożeństwie w kościele, uczestnicy uroczystości udali się na plac, na którym położono kamień węgielny pod pomnik dla Lenaua. Mowę uroczystą wygłosił pisarz węgierski Franciszek Herczeg.

Powstanie w Ameryce środkowej.

Waszyngton 15 sierpnia. Depesza posła amerykańskiego w Carracas z d. 13 b. m. donosi, że położenie w Carracas jest bardzo krytyczne. Powstańcy rabują jeszcze ciągle w w Barcelonie.

Amerykański okręt „Cincinnati" przybył do Barcelony. Komendant jego donosi, że powstańcy uwięzili w Barcelonie wszystkich członków władz wojskowych i cywilnych. 29 sklepów, przeważnie cudzoziemskich i 15 domów prywatnych zrabowano.

Poseł Barwiński w Bośnji.

Sarajewo 15 sierpnia. Poseł Barwiński, który przez trzy lata już był w delegacjach wspólnych referentem kredytu okupacyjnego udał się w podróż do Bośnji i Hercogowiny, aby zbadać tamtejsze stosunki. W Sarajewie bawił przez trzy dni i zwiedzał tamtejsze instytucje.

Epilog demonstracyj studenckich.

Innsbruck 15 sierpnia. Wczoraj odbyła się tu rozprawa przeciw tym studentom, którzy w roku zeszłym zostali aresztowani w czasie demonstracyj, zainscenowanych z powodu wykładów w języku włoskim na uniwersytecie. 14 studentów za występek zbiegowiska skazanych zostało na 2 dni aresztu każdy, jeden za obrazę straży na miesiąc więzienia, dwóch za mięszanie się do urzędowania na 5 dni każdy, trzech uwolniono. Obrońcy uczynili wniosek, aby karę więzienia zamieniono na grzywnę, ale trybunał nie przychylił się do tego wniosku, motywując to tem, iż w razie zamiany kary więzienia na grzywnę, studenci biedniejsi musieliby odsiadywać karę, nie mając czem zapłacić, bogatsi zaś uwolniliby się od więzienia, zapłaciwszy grzywnę. Powstałaby więc różnica między skazanymi.

Stan zasiewów.

Budapeszt 15 sierpnia. Stan zasiewów według sprawozdań, nadesłanych do ministerstwa rolnictwa do dnia 10 b. m.: Zbiór zboża ozimego oceniają na 43·86 mil. cetn. metr., zbiór żyta na 13·60 mil.; przenica jara ilościowo jest średnio dobra, natomiast jakościowo mniej dobra, jej zbiór obliczają na 12·75 mil. cent. m.; owies 11·50 mil.; kukurudza wskutek posuchy i zimna w dniach ostatnich, zapowiada się gorzej; chmiel zapowiada się dobrze, len i konopie jakościowo i ilościowo zadowalające; tytoń każe się spodziewać dobrych zbiorów, buraki cukrowe i pastewne zadowalające.

Przesilenie w przemyśle rosyjskim.

Wiedeń 15 sierpnia. *N. Wiener Tagblatt* donosi z Helsingfors, że Towarzystwo tamtejsze dla budowy maszyn z powodu braku zamówień uwolniło 700 robotników. To samo pismo donosi z Petersburga, że w rozmaitych stronach państwa rosyjskiego fabryki uwalniają wielu robotników dla braku zamówień.

Odroczenie manewrów.

Petersburg 15 sierpnia. *Invalid* donosi, że manewry w gubernji kurskiej odłożono na rozkaz cara do 11 września (miały się odbyć 4 września).

Nowy trust.

Londyn 15 sierpnia. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że zawiązał się tam nowy trust z kapitałem zakładowym 120 miljonów dolarów, z firmą Cormeck i Sp. na czele, dla wyrobu narzędzi rolniczych najnowszych systemów, a specjalnie żniwiarek.

Uprawnienie kobiet.

Sydney 15 sierpnia. Obie izby parlamentu Nowej południowej Walji, przyjęły przedłożenie o uprawnieniu kobiet do głosowania.

Dzieciobójstwo.

Stuhlweissenburg 15 sierpnia. Wdowa Herczeg, zamordowała nieślubne dziecko swej córki, liczące 10 dni, rozbiwszy głowę jego o kamień. Morderczynię aresztowano.

Samobójstwo.

Budapeszt 15 sierpnia. Przydzielony do tutejszej komendy placu kapitan Jan Rollinek odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

Wystawa w Johannesburgu.

Londyn 15 sierpnia. W Johannesburgu zawiązał się komitet, złożony z przemysłowców angielskich, którzy zamierza w r. 1904 urządzić w Johannesburgu wystawę.

Fałszerstwo czeków.

Sztokholm 15 sierpnia. Śledztwo w sprawie fałszerstwa na szkodę państwowej kasy wykazało, że malwersacji dopuścił się nieżyjący już kasjer Fongsisg, który te czeki wystawiał.

Aresztowanie.

Belgrad 15 sierpnia. Arsę Alavanticza, brata sprawcy zamachu, który pozostawał w miejscowości Pisot pod nadzorem policyjnym, uwięziono jako współwinnego zamachu. *Weczerne Novosti* donoszą, że spostrzeżono u niego pomięszanie zmysłów.

Wiedeń 15 sierpnia. Czeska rada narodowa w Austrji niższej na odbytem onegdaj zgromadzeniu uchwaliła postawić przy zbliżających się wyborach do sejmu dolno-austrjackiego czeskich kandydatów w tych dzielnicach, w których Czesi mieszkają w większej liczbie. Na razie uchwalono postawić własnego kandydata w drugiej dzielnicy (Leopoldstsdt).

Ischl 15 sierpnia. Przybył tu wczoraj dr. Koerber.

Budapeszt 15 sierpnia. Szell udaje się do Ischlu a w poniedziałek wraca do Budapesztu.

Londyn 15 sierpnia. Król opuścił wczoraj Londyn i na swym jachcie odpłynął do Cowes.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 15 sierpnia.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Piątek (15) Wniebowz. N. P. M. Jacława św. — (2): Stefana m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 1, zachód o godzinie 7 minut 4.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 8° R. Pogoda.

Mianowania. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał komisarza powiatowego Kazimierza Strońskiego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Program synodu djecezjalnego, który we wtorek dnia 19 bm. rozpocznie swe obrady jest następujący:

1. W poniedziałek 18 bm. o godzinie 8 wieczorem w katedrze adoracja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. 2. We wtorek 19 bm. o godzinie 7 w katedrze uroczyste otwarcie synodu, pierwsza publiczna sesja. — O godzinie 11 rano i wpół do 4 popołudniu w kościele OO. Franciszkanów pierwsze ogólne posiedzenia. 3. We środę 20 i czwartek 21 bm. rano o godzinie 7 sesje publiczne w katedrze, o wpół do 11 przedpołudniem i o wpół do 4 popołudniu posiedzenia ogólne w kościele OO. Franciszkanów. Każdego dnia wieczorem o godzinie 8 adoracja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w katedrze. 4. W piątek o godzinie wpół do 8 rano w katedrze sesja publiczna i uroczyste zakończenie synodu.

Ostatni synod djecezjalny w djecezji przemyskiej odbył się w r. 1723 za rządów biskupa ks. Szembeka.

Niedziela a wyścigi. Rosyjski główny zarząd stadnin państwowych żażądał od zarządu wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, aby natychmiast telegraficznie nadesłał wykaz świąt katolickich, przypadających w dni sezonu wyścigowego wiosennego. W dni świąt katolickich, a także w dni świąt według stylu starego, gonitwy nie będą się odbywały. Przepis powyższy ma być wprowadzony od 1903 r.

Aluminium jako środek do ostrzenia. Nową nader cenną własność aluminium odkryto w Niemczech. Mianowicie na aluminium ostrzyć można najdelikatniejsze ostre przyrządy. Nóż wyostrzony na kamieniu przedstawia pod mikroskopem powiększającym do 1000 razy znaczne nierówności, podczas gdy ostrze wyostrzone na aluminium, gdy bada się je w ten sam sposób, przedstawia linję najzupełniej prostą i równą. Właściwość ta przypisywaną jest temu, iż aluminium pomimo swego charakteru metalicznego ma budowę kamienia, składającego się z drobnych ziarneczek, które pod wpływem tarcia, przekształcają się na masę równą i ciągłą, ściśle przylegającą do stali.

Strejki rolne.

W powiecie zbaraskim w Obodowie chłopi spędzili obcych robotników z roboty, a jednemu odcięli ucho. Kilku prowodyrów tego napadu aresztowano.

Z ramienia wyższego sądu krajowego zjechał do Nowego Sioła w pow. zbaraskim radca; zamknął tam kancelarę notarjusza Michała Hordyńskiego, jednego z najgorętszych agitatorów strejkowych i zawiesił go w urzędowaniu. Prowadzenie kancelarji będzie powierzone wkrótce substytutowi. Przeciw p. Hordyńskiemu toczy się śledztwo karne.

W pow. złoczowskim w Przepelnikach aresztewano 5 kobiet i 1 mężczyznę za opór stawiazarządzeniom wojska i odstawiono ich do sądu w Zborowie. W niedzielę aresztował żandarm przepelnickiego djaka, który był jednym z głównych agitatorów strejkowych i odwiózł go do sądu w Zborowie.

W aresztach w Złoczowie siedzi przeszło 100 chłopów aresztowanych za strejki. W Bortkowie aresztowali żandarmi w zeszły piątek 22 chłopów.

Swoboda, tygodnik wydawany przez znanego agitatora W. Budzynowskiego, donosi, iż chłopi w powiecie brzeżańskim mówią już o wybuchu nowego strejku w czasie robót jesiennych.

W prasie bukowińskiej podnosiły się ostrzeżenia, iż Rusini galicyjscy chcą strejk rozszerzyć i na Bukowinę; publiczną zaś tajemnicą jest, że nie kto inny, jeno czerniowiecka „Ruska Rada" zajęła się wydaniem owej przebrzydłej odezwy do chłopów ruskich, w której dla borby strejkowej pofałszowano i ponakręcano cynicznie cytaty z pisma świętego.

Owoż wódz rusko bukowińskich borbifaksów politycznych, znany poseł Mikołaj Wasylko ogłosił w *Bukowinaer Post*, że na Bukowinie nie ma gruntu dla strejku, bo w ogólności stosunki są tam lepsze, niż w Galicji, ale — podjudza p. Wasylko — strejk mógłby wybuchnąć chyba w dobrach Ormian-Polaków, „ponieważ oni trzymają z polskimi właścicielami dóbr w Galicji".

Ostatni Babińczyk.

W dniu 18 marca 1702 roku zakończył żywot Kazimierz Kaszowski, rotmistrz kawalerji, wojski lubelski, uczestnik wyprawy wiedeńskiej, którego nazywano „Ostatnim Babińczykiem." Był to zdaje się prawnuk jednego z twórców głośnej na całą Polskę, a nawet w Europie oświeconej, zwanej żartobliwie Rzeczypospolitej Babińskiej. W rękach Kaszowskiego znajdowały się akta tej Rzeczypospolitej, której cześć uległa zatraceniu, a część przeszła w ręce Czartoryskich i stanowiła później cenny dokument bibljoteki puławskiej.

O „ostatnim Babińczykn" niewiele wiemy, lecz przypadająca w tym roku 200 rocznica zgonu człowieka, zamykającego okres oryginalnej instytucji szlacheckiej, będącego ostatnim żywym świadkiem tradycji babińskiej zabawy, której echem rozbrzmiewał kraj cały, daje nam sposobność przypomnienia w treściwym opisie tego żartobliwego ustroju z życia przodków naszych.

Ścisła data zawiązku Rzeczypospolitej Babińskiej nie jest wiadoma, albowiem pierwsze raptularze bezpowrotnie zginęły. Dość, że za panowania ostatniego Jagiellona Zygmunta Augusta, dwaj ukształceni, słynący z dowcipu szlachcice sąsiedzi obaj sędziowie lubelscy: Stanisław Pszonka, herbu Janina i Piotr Kaszowski wpadli na pomysł urządzenia żartobliwej rzeczypospolitej, w którejby wszystko na opak się działo, niż w prawdziwej dziać się powinno. Obaj założyciele mieli po temu wszystkie dane, albowiem brać szlachecka uważała ich za „rajskie delicje i marcypan" pod względem humoru i zabawiania licznie się zjeżdżających gości.

Od Babina, wsi, będącej własnością Pszon-

ki, (dwie mile od Lublina na trakcie do Bełżyc) nowa rzeczpospolita otrzymała nazwę. Był w niej senat, hetmani, kanclerze, wojewodowie, kasztelani, nominacje formalne z pieczęciami rozsyłano po całym kraju, oczywiście tym, którzy posiadali wady wprost przeciwne wymaganym w rzeczywistości.

Więc gdy Michał Stradomski dowodził, że drzewo grabowe długo moczone w krzemień się zamieni i skrzesze ognia w pracowni alchemika (robiącego złoto), otrzymał nominację na „Chemika babińskiego."

Walerjan Trepka, mówiąc, że ojca wyleczył wlaniem mu kilka garncy małmazji w największej gorączce, został doktorem babińskim.

Stanisław Koryciński utrzymujący, że w Rzymie pewien kościół niewykończony kosztuje już pięćdziesiątkroć sto tysięcy miljonów i że cielęta we Włoszech biją dopiero w czwartym roku, otrzymał urząd podskarbiego i referendarza spraw cudzoziemskich w Babinie.

Kto z junakierji, będąc w stanie rzeczy tchórzem, przechwalał się ze swego męstwa, tego mianowano hetmanem, kto kłamał, opowiadając przygody myśliwskie, dostawał nominację na łowczego, marnotrawców mianowano skarbnikami, znanych z nieukształcenia i ciemnoty umysłowej rektorami i profesorami akademji, gadułów i plotkarzów posłami zagranicznymi itp.

Kiedy król Zygmunt August dowiedziawszy się o założeniu Rzeczypospolitej babińskiej, zapytał Pszonki ażali mają i króla, ten dwuznacznie odparł:

— Uchowaj Boże, abyśmy za życia twego, miłościwy panie, mieli o innym królu myśleć. Panuj miłościwy królu i w Polsce i w rzeczypospolitej babińskiej.

Gdy innym razem Zygmunt August rozmawiał o dawności monarchji babilońskiej, a następnie rzymskiem państwie, jeden z babińczyków rzekł:

— Nasze państwo babińskie dawniejsze od babilońskiego, greckiego i rzymskiego, boć jeszcze Dawid powiedział, że każdy człowiek kłamca, a toć zasada naszej Rzeczypospolitej.

Założyciel Stanisław Pszonka, zmarły około 1580 r., był burgrabią babińskim, a Kaszowski kanclerzem. Wszystkie znakomitości krajowe, jak wielki Jan Zamoyski, Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Sęp Szarzyński, Tarnowscy, Potoccy, Ossolińscy, Myszkowscy i t. p., bywali różnymi czasy w Babinie i wesoło się tam bawili.

Zebrania swoje przerywali babińczycy przejętem od Gdańszczan godłem: giełda. Wyraz ten oznaczał w dawnej polszczyźnie bezładną paplaninę tłumnych zgromadzeń.

Szczegóły o utworzeniu się Rzeczypospolitej babińskiej podał pierwszy Stanisław Sarnicki w VIII księdze swoich roczników polskich, wydanych pod koniec XVI wieku. Twierdzi on, że dowcip i żarty babińczyków zmierzały przedewszystkiem do poprawy obyczajów, do nauczania oględności i rozwagi w mowie, do wyrobienia w młodzieży oglady i skromności.

Ci, jak ich nazywa (*devini patres*) („boscy ojcowie") byli tak wytrawnymi znawcami, spostrzegaczami życia i obyczajów, że żaden lekarz nie potrafiłby dokładniej od nich określić namiętności ludzkich i władz duszy, żaden profesor etyki nie zdołałby równie dobrze rozprawiać o występkach i cnotach, a żaden fizjognomista poznać lepiej natury człowieka z twarzy, miny, chodu i wejrzenia.

Przytaczane przez współczesnych, a mianowicie przez Jana Achacego Kmitę w wierszu p. t. „Morocosmea babińskie" (1617 r.) dowcipy rozmaitych babińczyków mają ten sam charakter, co rozgłośne później facecje Radziwiłła Panie Kochanku i powinny być ocenione z punktu widzenia tamtych czasów, kiedy to grube, rubaszne żarty Reja u nas, a Szekspira w komedjach u Anglików przyjmowano z wysokiem zadowoleniem.

Utrzymywano protokoły z każdego posiedzenia, w których zapisywano nominacje, ich powody, tudzież wspomniane dowcipy. Po śmierci Pszonki i Kaszowskiego utrzymywała się Rzeczpospolita babińska jeszcze długo, lubo z coraz słabszym dowcipem. Rozprzęgła się i upadła za czasów Sobieskiego.

Jak się rzekło w bibljotece puławskiej była księga protokołów i akt od 1601 do 1677 r. z pierwszych lat najciekawszych istnienia rzeczypospolitej nic nie pozostało, krom relacyj wspomnianego Sarnickiego.

Autor francuski z początku XIX. wieku Nougaret utrzymuje, że „Regiment de Calot," towarzystwo literacko-satyryczne powstałe we Francji w XVIII. stuleciu brało wzór z rzeczypospolitej babińskiej. Zapewne dla uczczenia pamięci pierwszego założyciela tej rzeczypospolitej, wychodziło u nas w pierwszej połowie zeszłego stulecia czasopismo satyryczne pod tytułem *Pszonka*, którego współpracownikami byli między innymi Seweryn Goszczyński i Łucjan Siemieński.

Matejko w słynnym obrazie unieśmiertelnił całe grono pierwszych członków rzeczypospolitej babińskiej, a Franciszek Wężyk w 1861 r. napisał trzyaktową komedję historyczną p. t. „I ja też, czyli rzeczpospolita babińska."

Szkoda, że o ostatnim Babińczyku, jak nazywano Kazimierza Kaszowskiego nie posiadamy bliższych szczegółów, prócz tej wzmianki, iż był ziemianinem i wojskim lubelskim, rotmistrzem kawalerji, oraz, że zakończył żywot w dniu 18 marca 1702 r. czyli przed dwustu laty.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 685 50, Akcje węg. Zakł. kred. 728·75, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 420·50, Akcje Bankvereinu 454 50, Akcje Bodencredit 930·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 543·—, Akcje kolei państw. 712·50, Akcje kolei połudn. 68·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 465 50, Akcje kolei Północnej 5670, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 399·—

nie mówmy o tem więcej. Widocznie mam lepsze oczy, ja bowiem widzę kogoś... A ten ktoś był u pana... nie przed dwustu laty...

Euzebiusz zrobił się nerwowy i w końcu zawołał głosem, w którym brzmiała boleść źle ukrywana.

— Nie myślę, żeby pan chciał mi proponować swoją nieodłączną towarzyszkę, Bzrtę Chaigneau!

„Słowo daję — mówił w duchu Roger — stary zazdrosny! Berta musiała go rozgrzewać nie uprzedziwszy mnie o tem".

Z powagą człowieka dobrze wychowanego, który widzi już sprawę honorową w przyszłości, odezwał się:

— Pani de Vavincourt, to co powiedziałeś, potrzebuje wyjaśnienia.

— Wyjaśnia się samo przez się... Że ta młoda panna podoba się panu i pan się jej podobasz mnie nic do tego. Lecz, do kaduka! to nie racja, żeby mnie ją ofiarowywać.

— Nie ofiaruję panu nikogo, tembardziej panny de Chaigneau. Nie mam nawet prawa mówić o niej, właśnie dlatego, że posiadam jej zaufanie i pragnę pozostać godnym takowego.

— Tem lepiej! Ona nie robi tajemnicy z tego zaufania. Kiedy jest tutaj, cały czas we dwoje spędzacie. Ostatnim razem naprzykład...

— Rzeczywiście, ostatnim razem rozmawialiśmy długo.

— Czy o mojem małżeństwie?.. Ależ wolno wam mówić i robić co się tylko podoba, oprócz brania mnie za starego głupca i za parawan dla cudzych grzechów. Do licha! jeszcze nie zdziecinniałem!

Odkąd Roger znał Euzebiusza, nie widział go nigdy tak bardzo rozgniewanego. W każdym razie takie uniesienie starego przygotowywało grunt wybornie.

Roger, dobry komedjant, nie zasypiał gruszek w popiele.

bardziej, że przysięgam, już się to skończyło. A teraz wracajmy do towarzystwa...

Przez wspaniałomyślność, lub poprostu dlatego, że nie miał ochoty, Roger nie okazał najmniejszej chęci do śmiechu.

Być może, iż doświadczył, wobec tego ostatniego uderzenia serca kobiety, zastygłego teraz na wieki, wrażenia poszanowania, jakiego doznają nawet niewierzący w kościele, w którym odbywa się nabożeństwo przy umarłym.

Idąc za Bertą, postępującą lekkim i szybkiem krokiem, chciał także pochwalić się jakiemś lepszem uczuciem.

— Przyznasz przynajmniej — wyrzekł — iż zawsze cię szanowałem...

— Oh! — rzekła tylko Berta, rzucając mu przez ramię spojrzenie, w którem widniała sprawiedliwa ocena tego szacunku i powodów do niego.

XIV.

Roger de Baralys utrzymując, że dla niego życie jest rzeczą bardzzo skomplikowaną, sam sobie oddawał pochwałę zupełnie niezasłużoną.

Dla istoty pozbawionej poczucia moralnego, żadne komplikacje nie istnieją. Wyzwolonemu z przeszkód, jakie może stawiać sumienie, droga do celu staje się łatwą i prostą.

Z całą swobodą umysłu Roger przedsięwziął zadanie, obok którego dużo zbrodni karanych kodeksem, może się wydać nieszkodliwemi.

Lecz on widział tylko w tem naruszeniu uczciwości sprawę zachowania osobistego, wytworzoną potrzebę pieniędzy.

Podług niego, stracić życie, albo żyć bez pieniędzy, były to dwa nieszczęścia, zarówno przeciwne instynktom wrodzonym każdemu stworzeniu. Prawdę powiedziawszy, mógł

Akcje Rima Muranji 497·75, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1518·—, Akcje fabryki broni 329·—, Akcje tureckie tytoniowe 296·—, Oblig. węg. indemn. 97·50, Renta majowa 101·85, Austr. renta koron. 99 90, Węgierska renta koron. 97 85 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·40, 4 proc. listy Banku kraj. 97·10, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·10, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin 99 25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·45 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·20, Losy tureckie 111·—, Marki 117 06, Ruble 253·—.

Wiedeń 14 sierpnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr z r. 1880 3 proc. 267·15; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 285·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 284·25; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 110·75. *b)* bezprocentowo: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 428·—; Clary 40 zł. m. k. 192·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82 50; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 185·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40. zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 72·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 425·—.

— **Wiedeń** 14 sierpnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·— do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 39 80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 14 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215·80, Staatsbahny 152 90, Disconto Comandit 182·50, Berlińskie Tow handl. 153 40, Laura 191·60, Bochumery 179·50, Kolej połud. wschodnio-pruska 74 25, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 177·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 114 25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 162·10, Kolej Marienburg-Mława 72 25, Konsolidation 317 50, Lombardy 18·25, Kolej Henry 97·—, Niemiecki bank narodowy 114·10, Kanada Profered 133·10; Akcje żeglugi hamburskiej 106·25.

— **Berlin** 14 sierpnia. Austrjackie banknoty 85·40, spirytus 39 30.

— **Frankfurt** 14 sierpnia. Austr. kredyty 215·80; Kolej państw. 152 90; Laura —·—; Disconto 182 50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 14 sierpnia. 3% renta 100·55; mąka —·—.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

już spostrzedz, że wogóle grunt już był przygotowany. Vavincourt ukrywał w głębi duszy pragnienie drugiego małżeństwa, tem żywsze, iż dotąd prawie nie był żonaty. W każdym razie, zaledwie pogodzony z ludźmi, obawiał się, żeby ich znów nie oburzyć śmiesznością, oburzywszy za pierwszym razem postępkiem aż nadto wstrętnym.

Naturalnie, Euzebiusz przedstawił wszystkie przeszkody: lecz przedstawił tak, jak przedstawiał kaczki swoim gościom, z perspektywą, iż zobaczy je niebawem wystrzelane. Proszę wierzyć, że młody Baralys nie darował żadnej przeszkodzie.

— Co znowu! — mówił — pan, stary, mając czterdzieści dziewięć lat? W rzeczywistości, on młodszy odemnie, bo życie pana było spokojniejsze, nawet nadto spokojne. Że tam jest trochę rdzy, to możebne, lecz żona młoda i powabna przyprowadzi wszystko do porządku. Nie powiem, żeś piękny, lecz tylko głupia kobieta dba o piękność mężczyzny. Pan jesteś bogaty, to więcej znaczy. Wreszcie nie znam człowieka bardziej stworzonego na męża. O tem jeden tylko jest głos w obozie kobiecym.

— Byłby tylko jeden głos w obydwóch obozach, że mam na co zasłużyłem, gdyby mi się przytrafiło... to, co mi się nie zdarzyło za pierwszej żony. Tamta przynajmnuiej była mi wierną.

— Dlaczegóż, u djabła, miałaby pana oszukiwać? Gdyby pan miał trzydzieści lat, nie mówiłbym tak... Wielkiem niebezpieczeństwem dla męża jest, że był młodym mężem. Przychodzi czterdziestka, pan zmienia zwyczaje. Pani przeciwnie, jest pod tym względem zachowawczą i to jest właśnie chwila katastrofy. Tu nie trzeba się obawiać niczego podobnego; dla bardzo ważnych powodów zmiana taka nie nastąpi. Młode małżeństwo jest parowcem narażonym na tysiączne zepsucia, jeżeli tylko mechanik zaniedba dozoru nad motorem. Pan zaś rozsądniejszy, pan będzie żeglował pod żaglem. Ani pożarów, ani ucieczki, ani eksplozji!.. Co więcej, dla przejścia niebezpiecznej cieśniny, w dodatku holownik, w postaci wiernej przyjaźni: mówię o pożytecznych radach, o niczem więcej.

— Panie holowniku, mówisz jak książka; lecz trzebaby jeszcze znaleźć mój okręt żaglowy.

— Dobryś! gdybym mógł zebrać w tym pokoju wszystkie te, które byłyby szczęśliwe, nazywając się pani de Vivancourt (mówię tylko o partjach stosownych) zdziwiłbyś się pan ich liczbą. Pan bowiem jesteś skromny, zanadto skromny, nie widzisz tego, co inni widzą... Lecz nie do mnie należy mówić więcej.

Pozostawiony samemu sobie przez kilka dni, Vavincourt zaczął marzyć.

Jednego dnia, ponieważ Roger spaźniał się, Euzebiusz napisał do niego, skarżąc się na zaniedbanie.

Tego tylko czekał Roger, żeby przyjechać do Bergerie.

— Zastanawiałem się długo nad pana słowami — zaczął jego stary przyjaciel. — Wszystko to teorja. Rozmawiać o małżeństwie łatwo, lecz gdyby panu przyszło przejść z teorji do czynu, byłoby zupełnie co innego.

— Chodźmy wypalić cygaro w parku — zaproponował Roger zamiast odpowiedzi.

W parku Euzebiusz powrócił do swego.

— Żałuję bardzo, żem z panem zaczął tę kwestję — rzekł Roger. — Co ja wreszcie zrobiłem? Czy radziłem panu ożenienie? Dziwna rola w moim wieku! Ja tylko powtórzyłem to, co ludzie mówią. Lecz ponieważ publika spodziewa się, że nie zostaniesz wdowcem, nie jest to jeszcze racja, żeby pan zmieniał tryb życia, przypuściwszy, że ci się obecny podoba.

— Mnie, podoba się samemu w Bergerie! Chciałbym widzieć, jakbyś pan wyglądał na mojem miejscu. Lecz gdzie szukać towarzyszki? Mało mam stosunków kobiecych, a pomiędzy temi, nie widzę nikogo...

Roger z uśmiechem politowania ciągnął dym z cygara.

— Jeżeli pan „nie widzi nikogo" — wyrzekł w końcu —